

Marcin Kolasa (Muzeum Historii Kielc)

Źródła ikonograficzne do dziejów Legionów Polskich w zbiorach Muzeum Historii Kielc

Zbiory ikonograficzne Muzeum Historii Kielc, na które składają się głównie kolekcje fotografii, kart pocztowych oraz muzealia z zakresu sztuki: malarstwo, rysunek i grafika, w przeciągu niespełna dekady od powstania instytucji sięgnęły blisko 20 000 obiektów wpisanych w ponad 5 500 pozycjach inwentarza. Ikonografia poświęcona tematyce legionowej stanowi wątek może nie najliczniejszy, ale jeden z bardziej interesujących i atrakcyjnych ekspozycyjnie. Wizerunki o wywołanej w tytule tematyce to prawie 300 obiektów, obejmujących ponad 40 pozycji inwentarzowych.

Zabytki ze zbiorów Muzeum Historii Kielc pochodzą z okresu faktycznego istnienia Legionów Polskich, tj. od sierpnia 1914 r. do września 1916 r., a także z czasów Polskiego Korpusu Posiłkowego i Polskiej Siły Zbrojnej, w tym album z obozu dla internowanych w Szczypiornie.

Najliczniejszą grupą są fotografie legionowe. Zbiór ten można zróżnicować na: fotografie legionistów (portretowe – wśród nich grupowe – zawsze pozowane, rządzące się określonymi prawidłami kompozycyjnymi) oraz fotografie o charakterze reportażowym, podglądające rzeczywistość pola walki i życia na kwaterach. Są wśród nich widoki miejsc związanych ze szlakiem legionowym, obrazy miast, miasteczek i wsi, kwatery budowanych przez legionistów na zapleczu frontu – czyli słynnych osiedli legionowych, a także legionowe cmentarze.

Obiekty w tym zbiorze charakteryzuje zróżnicowana forma ich gromadzenia i przechowywania przez pierwotnych właścicieli. Do muzeum fotografie często trafiają jako pojedyncze, lub w niewielkich grupach, obiekty, przekazane wraz z innymi pamiątkami rodzinnymi (m.in. związanych z portretowanym legionistą dokumentów, odznaczeń itp.). Bywa też, że muzeum pozyskuje obszerniejsze kolekcje, liczące do kilkudziesięciu fotografii, część z nich wraz z opracowaniem merytorycznym (lokalizacja, datowanie, identyfikacja osób i zdarzeń).

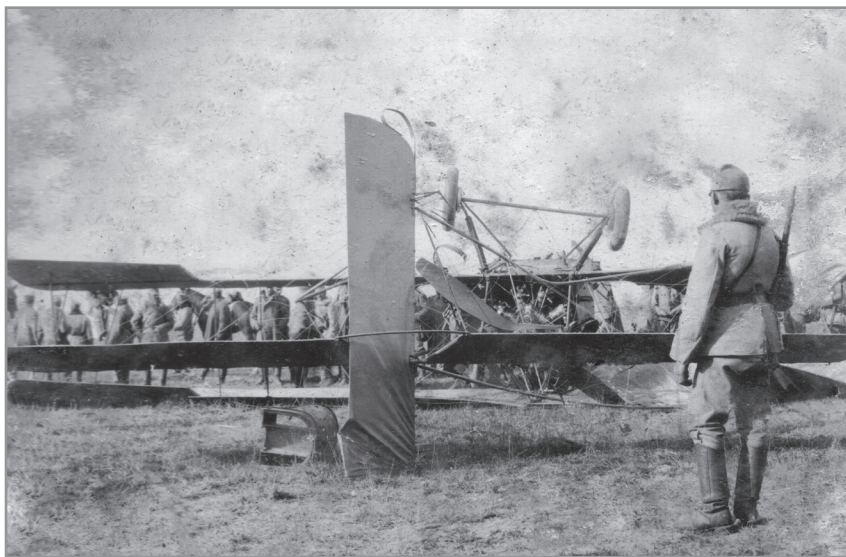
Osobną kategorię stanowią albumy fotograficzne. Charakter pamiątkowy posiadają albumy będące prywatną własnością legionisty, skomponowane z fotografii portretowych kolegów z oddziału oraz fotografii właściciela z czasów służby. Taki jest właśnie album Franciszka Tomsy-Zapolskiego, żołnierza 1 i 5 pp Leg., a także oficera werbunkowego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego. Franciszek Tomsa-Zapolski w dwudziestolecie międzywojennym został pułkownikiem dyplomowanym, dowódcą 27 Pułku Piechoty. Miał majątek w Brzezinach pod Kielcami. Walczył w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli i przebywał w obozie jenieckim Murnau. Po zakończeniu wojny był szykanowany przez Urząd Bezpieczeństwa, a w 1947 r., podczas prawdopodobnie sfingowanego napadu rabunkowego, zamordowany. W 2010 r. rodzina podarowała album do zbiorów muzeum. Album Tomsy-Zapolskiego powstał ze zwykłego zeszytu, na którego kartach umieszczone zostały fotografie. Pod częścią zdjęć znajdują się podpisy identyfikujące przedstawione osoby, czasem podające czas i miejsce wykonania fotografii. Większość to fotografie portretowe kolegów frontowych, często z dedykacją. W albumie znajdują się też grupowe fotografie legionistów, a także



Karta z albumu Franciszka Tomsy-Zapolskiego; na fotografii legionieści: Władysław Wiśniewski, Filip Krajewski, Józef Goncewicz i Jan Liszka



Legionista z austro-węgierskim działkiem Gebirgskanone M.13kal. 37 mm z zaadaptowanej armatki morskiej wz. 1894, Wołyń 1916 r.; fotografia z albumu 4 pp Leg. z okresu walk na Wołyniu 1915–1916 r.



Rozbity aeroplan rosyjski, Wołyń 1915 r. Na fotografii widoczny wrak używanego w armii rosyjskiej dwupłatowca „Voisin III”. Zaprojektowany we Francji, był najpopularniejszym samolotem bombowym państw Ententy, używanym także jako samolot rozpoznawczy; fotografia z albumu j.w.



Album 4 pp Leg. z okresu walk na Wołyniu w l. 1915–1916 (stan przed konserwacją)



Nad grobami towarzyszy broni, Wołyn 1915 r.; fotografia z albumu j.w.

dokumentujące miejsca stacjonowania, rejestrujące sytuacje z życia codziennego (np. obieranie ziemniaków) czy wydarzenia o charakterze uroczystym, jak defilady.

Odmienny charakter ma album fotograficzny 4 Pułku Piechoty Legionów z okresu walk na Wołyniu (1915–1916), będący dokumentacją szlaku bojowego oddziału Legionów Polskich, w którym znajdują się fotografie jednego (prawdopodobnie) autora, wykonane w warunkach polowych, dokumentujące realia życia frontowego. Jest to jedno z najbardziej interesujących muzealiów w zbiorach Muzeum Historii Kielc. Jego historia w skrócie wyglądała następująco. W jednym z odcinków programu „Było nie minęło”, ukazującego się cyklicznie na antenie TVP Historia, prowadzący red. Adam Sikorski dotarł do mieszkańca jednej z niewielkich nadgranicznych wiosek w województwie lubelskim, u którego zachował się album z fotografiami z okresu I wojny. Właściciel nie wiedział nic na jego temat, oprócz tego, że znajdował się w rodzinie „od zawsze” i że bawił się nim w dzieciństwie (co zresztą było widoczne na kartach miejscami kolorowanych kredkami dziecięcą ręką). Okazało się, że album zawiera fotografie z okresu walk Legionów Polskich na Wołyniu z lat 1915–1916. Album był w bardzo złym stanie spowodowanym zawilgoceniem (część fotografii miała zniszczoną emulsję). Program zakończył się apelem o znalezienie odpowiedniego miejsca dla tego zabytku, a przede wszystkim o ratunkową konserwację i opracowanie. Muzeum Historii Kielc udało się dotrzeć do właściciela i pozyskać album. Obecnie jest już po wstępnej konserwacji w pracowni konserwacji Biblioteki Jagiellońskiej. Album liczy 28 kart (brak okładki i kilkunastu pierwszych kart), zawiera łącznie 216 fotografii, z czego część w stanie bardzo złym (znaczące ubytki i rozdarcia papieru, silne ubytki emulsji na powierzchni powodujące nieczytelność).

Album zawiera fotografie przedstawiające sceny z walk pozycyjnych na Wołyniu, a także portrety zbiorowe, mogiły poległych, sceny frontowego życia żołnierzy, głównie 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich, ale także innych oddziałów legionowych, np. 6 Pułku Piechoty Legionów, a także oddziałów austriackich i niemieckich. Ukazane są obrazy pola walki, zniszczenia wojenne i, co bardzo interesujące, fotografie z okresu budowy i funkcjonowania tzw. Osiedla Rojowego pod Optową, a także Legionowa. Niektóre z postaci uwidocznionych na fotografiach można zidentyfikować m.in. dowódcę 4 Pułku Piechoty Legionów Polskich płk. Bolesława Roję oraz kapelana Legionów Polskich bpa Władysława Bandurskiego. Na odwrotach fotografii widoczne są odręczne opisy ołówkiem, w większości opatrzone datami dziennymi.

Pierwotny właściciel albumu i autor fotografii nie jest obecnie znany. Mógł to być jeden z fotografów dokumentujących wołyńską epopeję. Być może jakąś wskazówką będzie któryś z opisów wykonanych ołówkiem na odwrotach wklejonych do albumu fotografii – podczas prac konserwatorskich po odklejeniu fotografii od podłoża stają się one widoczne dla oczu badacza. Uwagę zwraca też fakt, że niekiedy ujęcia uwiecznionych wydarzeń są niemal identyczne jak na fotografiach, których autorzy są zidentyfikowani. Być może autora pomoże ustalić ich porównanie z fotografiami legionowymi udostępnianymi choćby przez Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Nowością było pojawienie się fotografii legionowej o charakterze reportażowym, dokumentacyjnym. Miała ona początkowo źródło w indywidualnych zainteresowaniach i potrzebach żołnierzy-legionistów, którzy wykonywali fotografie kolegów, dowódców, dokumentowali życie codzienne w okopach, pobojowiska, cmentarze, a także uroczystości, święta pułkowe. Fotografie wykonywali własnoręcznie, własnym prywatnym sprzętem fotograficznym, zwykle bez nadmiernej troski o walory techniczne czy kompozycyjne zdjęcia. Często podpisywali fotografie na odwrocie, lecz opisy te mają charakter zdawkowy, lakoniczny, mający jedynie zasygnalizować i przywołać w pamięci fotografa obraz przeżytego wydarzenia lub portretowane osoby. Nie wszystkich tych fotografów znamy z imienia i nazwiska. Niektórzy rozwinęli swoją prywatną pasję

fotograficzną w służbie zorganizowanej propagandy legionowej, np. jako korespondenci wojenni działający na zlecenie Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Nadsyłane z frontu fotografie Biuro Prasowe Departamentu dostarczało prasie, a centralne Biuro Wydawnictw NKN wykorzystywało do ilustrowania książek, kalendarzy i albumów oraz zamieszczało w seriach pocztówek. Była to akcja z jednej strony dokumentacyjna, a z drugiej służąca popularyzacji idei legionowej i upamiętnieniu wydarzeń i osób, w tym dowódców i żołnierzy, którzy zasłużyli się w walkach lub polegli na polu chwały.

Takie właśnie fotografie znajdują się we wspomnianym wcześniej albumie 4 pp Leg. Większość zdjęć to fotograficzna relacja z codziennych wydarzeń w czasie wołyńskiej epopei. W kadrze uchwyceni zostali żołnierze na stanowiskach bojowych i obserwacyjnych, narady sztabowe oficerów, transporty oddziałów oraz całe zaplecze frontu: organizowanie kwater, zaopatrzenia i wozy sanitarne. Układ fotografii w albumie sprawia, że wydarzenia o uroczystym charakterze sąsiadują z tymi najbardziej prozaicznymi. I tak obok fotografii z wizyty bpa Władysława Bandurskiego w Legionowie w Boże Narodzenie 1915 r. czy z odznaczenia kpt. Włodzimierza Zagórskiego przez Komendanta Legionów Polskich gen. Stanisława Puchalskiego, znajdują się obrazy żołnierzy rąbiących drewno na opał, pracujących w kuchni, liczących paczki z zaopatrzeniem lub dezynfekujących odzież. Bywa, że na fotografii pojawia się niecodzienne wydarzenie, jak katastrofa samolotu czy przyjazd pociągu pancernego. Wiele fotografii ukazuje charakterystyczne budowle z osiedla Rojowego i Legionowa, takie jak szkoła chorążych, komenda III Brygady (z wielkim drewnianym orłem legionowym nad wejściem), a także drewniane baraki noszące wymyślne nazwy: Hotel Maulwurf (Hotel Kret), Willa Hela, Sanatorium (izba chorych 4 pp Leg.). Pojawiają się też zabudowania wsi wołyńskich, nieraz ze śladami zniszczeń wojennych. Szczególne wrażenie robią cmentarze, czasem z sylwetką legionisty w momencie zadumy nad grobami poległych kolegów.

Podobne motywy z życia codziennego znajdują także na innych fotografiach. W albumie Tomsy-Zapolskiego, w którym dominują wątki związane z okresem uzupełniania stanu oddziałów i rekonwalescencji żołnierzy I Brygady na tyłach frontu, oprócz fotografii portretowych znalazły się fotografie ukazujące legionistów ubierających choinkę, obierających ziemniaki, uczestniczących w orce czy pozuających przed rozegranie meczu futbolowego. Szczególne wrażenie robi fotografia z wnętrza pracowni rzeźbiarza Jakuba Juszczyka w Komendzie Legionów Polskich w Kozienicach. Uchwyciona przez fotografa scena ukazuje w lekkim półmroku kilku legionistów siedzących przy stoliku, zamyślonych lub zajętych czytaniem listów czy skręcaniem papierosa. Nastrój tworzą widoczne wszędzie, w pewnym nieładzie, rzeźby i rysunki, z lekka oświetlone wpadającym przez okno światłem.

W tym miejscu warto przyjrzeć się dokładniej fotografiom portretowym legionistów w zbiorach muzeum. Portrety legionistów, wykonywane zwykle w atelier fotografów, nawiązywały do tradycji fotograficznych portretów uczestników powstania styczniowego. Oparte były na analogicznym schemacie kompozycyjnym, posługiwały się podobnymi pozami i rekwizytami. I spełniały podobną funkcję, były z jednej strony deklaracją patriotyczną portretowanego, z drugiej pamiątką, a czasem wręcz relikwią rodzinną, pieczołowicie przechowywaną przez kolejne pokolenia.

Warto zwrócić uwagę na walory dokumentacyjne takiej (zwykle bardzo dobrej technicznie i ukazującej szczegóły) fotografii, zwłaszcza w kwestii umundurowania, oporządzenia i uzbrojenia legionistów. Mundury legionistów były bardzo zróżnicowane. Na początku wojny legionieści pochodzący ze Związku Strzeleckiego, Drużyn Bartosзовych, Drużyn Sokolich, mieli różne umundurowanie. Dopiero od stycznia 1915 r. Legiony były zaopatrywane z magazynów armii austro-węgierskiej. Jednakże stale borykano się z brakami. Żołnierze gromadzili ubiory indywidualnie, często



Grupa legionistów przed meczem piłkarskim, Kozienice 1916 r.; fotografia z albumu Franciszka Tomsy-Zapolskiego



Rzeźbiarz Jakub Juszczyk z kolegami w swojej pracowni w Komendzie Legionów Polskich w Kozienicach; pełnił tam także funkcję batalionowego rysownika; fotografia z albumu j.w.

przerabiając regulaminowe mundury austriackie, a nawet zdobyczne, dodając niekiedy elementy ubiorów cywilnych i formacji paramilitarnych. Najbardziej charakterystyczne w umundurowaniu były nakrycia głowy. W I Brygadzie noszono czapki tzw. maciejówki, przejęte z okresu strzeleckiego, wzorowane na popularnym chłopskim nakryciu głowy. W II Brygadzie najczęściej używano miękkich rogatywek, będących połączeniem polskich konfederatek i austriackich regulaminowych czapek wojskowych. Stąd też niektórzy nazywali je „jagiellońsko-habsburskimi kompromisówkami”. Formacje kawalerii legionowej miały umundurowanie zbliżone do piechoty, choć ułani Beliny-Prażmowskiego nosili wysokie czapki nawiązujące do tradycji Księstwa Warszawskiego, natomiast ułani Dunin-Wąsowicza (II Brygada Legionów) nosili austriackie furażerki polowe. Podstawowym uzbrojeniem piechoty Legionów Polskich był karabin Mannlicher M1895 kalibru 8 mm z bagnetem, jednak w związku z brakami w zaopatrzeniu żołnierze musieli początkowo używać karabinów starego typu (Werndla, Schoenauera, starszych wzorów Mannlichera). W okresie późniejszym używano także zdobycznej broni pochodzenia rosyjskiego, w tym karabinu Mosin kalibru 7,62 mm. Warto wspomnieć, że cały ekwipunek legionisty ważył 20–30 kg. W jego skład wchodziły: mundur, czyli czapka (maciejówka lub rogatywka, w początkowym okresie też czapki różnych polskich organizacji paramilitarnych), kurtka, spodnie, owijacze, płaszcz, pas, buty oraz łopatka; plecak (lub tornister) z menażką, kubkiem, manierką, kocem, bielizną, ręcznikiem, przyborami, zapasowymi butami i drobiazgami: mydłem, szczotką do zębów, proszkiem do prania, szczotkami do butów i odzieży, przyborami do szycia; chlebak z zapasem żywności i tytoniem oraz broń: karabin, bagnet z pochwą i żabką do mocowania na pasie i ładownice z 12 nabojami. Ułani legionowi byli uzbrojeni w karabinki kawaleryjskie i austriackie szable kawaleryjskie wz. 1904.

Na fotografiach z łatwością można zauważyć tę różnorodność umundurowania. Charakterystyczne elementy munduru pozwalają niejednokrotnie na przypisanie portretowanego do danej formacji, a czasem, np. ze względu na zmieniające się sposoby oznaczania stopni na kołnierzach, umożliwiają precyzyjniejsze datowanie fotografii. Pomocne w identyfikacji są także dedykacje na odwrocie oraz opisy wykonane przez właściciela.

Przykładem jest piękna fotografia portretowa z albumu Tomsy-Zapolskiego, przedstawiająca żołnierza 1 pp Leg. Adama Benisza. Wykonana została w atelier fotografa, z użyciem tła z malowanym krajobrazem i drewnianej ławki jako elementu dekoracyjnego. Ukazuje go w całej postaci, w pełnym umundurowaniu. Na kołnierzu kurtki widnieją oznaczenia stopnia sierżanta, obowiązujące w I Brygadzie w latach 1914–1916 r. Do pasa z metalową klamrą z orzełkiem przywieszona jest kabura z pistoletem Roth-Krnka M.7 lub Steyr M12, zawieszonym na ozdobnym sznurze. Przy lewym boku austriacka szabla piechoty wz. 1861 z temblakiem z otwartym chwostem i białym orzełkiem. Widoczna też jest skórzana raportówka. Na głowie czapka maciejówka z orzełkiem. Na odwrocie widnieje odręczna dedykacja: „Drogiemu Przyjacielowi Tomsie Zapolskiemu A. Benisz Krynica 19 IX 1916 roku”. Warto dodać, że Adam Benisz był później znanym śląskim działaczem narodowym, członkiem Komitetu Wykonawczego dla Spraw Śląska w pierwszym powstaniu śląskim, dowódcą okręgu Kędzierzyn w trzecim powstaniu śląskim, działaczem Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu. W dwudziestolecie dosłużył się stopnia pułkownika. W czasie II wojny walczył w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa.

Jak widać na powyższym przykładzie, fotografia portretowa miała w większości przypadków charakter uroczysty. Mundur odprasowany i wyczyszczony, najbardziej reprezentacyjne elementy, jak broń – zwłaszcza szable – wyeksponowane. Podobnie sportretowany został legionista Lucjan Siedlanowski-Sieradzan, który prezentuje na pierwszym planie szablę austriacką oficera piechoty wz. 1861, której rękojeść



Fotografia portretowa legionisty Henryka Potockiego wykonana przez ulicznego fotografa, 1914 r.



Fotografia grupowa pacjentów i personelu szpitala wojskowego w Kielcach, 1918 r.; fotografia ze zbioru Franciszka Smurąga

przewiązana jest temblakiem z chwostem i wizerunkiem białego orła. Charakterystycznym jej elementem jest także przymocowany do pochwy orzełek legionowy.

Nie wszystkie fotografie mają jednak charakter „dostojnych” pamiątek. Przykładem jest chociażby, także wykonana w atelier, fotografia młodego chorążego 1 pp Leg. Stanisława Brodowskiego pozującego z pistoletem skierowanym w stronę stojącego obok... wypchanego liska. Uwagę zwraca też, że legionista z dumą prezentuje zdobyczny pistolet – Colt wz. 1911, używany w armii rosyjskiej.

Wśród fotografii portretowych wykonanych w atelier wyróżnia się wizerunek kielczanina Henryka Potockiego, wykonany przez fotografa ulicznego. Legionista ukazany jest w całej postaci, w pełnym rynsztunku, z karabinem Mannlicher M1895 trzymany w dłoni. O nieoficjalnym i przypadkowym charakterze tego zdjęcia świadczy widoczne malowane tło płócienne, fragment chodnika, na którym stoi żołnierz, a nawet jego zabłocone kamasze. Fotografia spełniła jednak swoją rolę – przesłana do rodziny, stała się rodzinną pamiątką po „wujku Potockim”.

Czasem na odwrotach fotografii widnieją dedykacje, wpisy pamiątkowe, a pod nimi krótkie opisy. Pozwala to na identyfikację legionistów. Wśród portretowanych widnieją m.in.: J. Adamski, Adam Benisz, Grzegorz (?) Bleszyński, Stanisław Brodowski, Władysław Ciepeliowski (sierż.), Jan Curyło (sierż. rachuby), Stanisław Czuryło, Kazimierz Danielak, Dąbrowski, Bolesław (?) Dynasiewicz, Jerzy Ferek-Bleszyński „Toporczyk”, Władysław Finkelstein-Medyński, Kazimierz (?) Florek, Piotr Gagatęk, Józef Gonczyński, Alfred Grefner ps. Radwan, Franciszek Grelecki (?), Gliński, Czesław Hampel, Stanisław (?) Hebda, Józef Jabłoński, Janiszewski, Jan Jarema, Jakób Juszczyk, Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Wacław Kobyłecki, Adam Koc „Witold”, Franciszek Kolbusz, Kołodziejczyk, Kozłowski, Filip Krajewski, Jan Liszka, Miłkowski, Niezabitowski, Tadeusz (?) Nowakowski, Orlik, Stanisław Puchalski, Zygmunt Radoński-Żarski, Jan Rataj, Bolesław Roja, Karol Rybasiewicz, Jan Sadowski (plut.), Jerzy Sawa-Sawicki, Edward (?) Scholz, Lucjan Siedlanowski-Sieradzan, Stanisław (?) Siekierski, Wincenty (?) Styczyński, Sowiński, Władysław Spilczyński ps. Ślepowron, Józef Stachurski, Stefan Starzyński, Józef Śliwa, Franciszek (?) Ślusarczyk, Franciszek Tomsa-Zapolski, Urban, Józef Walczyk, Alfred Wierzejski, Aleksander (?) Winiarski, Władysław Wiśniewski, Roman (?) Wojczyński, Ryszard Zacharski, Włodzimierz Zagórski. Wielu z nich widnieje w „Wykazie Legionistów Polskich 1914–1918”, zamieszczonym na stronie internetowej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Oprócz nazwisk znajduje się tam często m.in. pseudonim, data i miejsce urodzenia, wykształcenie lub zawód, przynależność i stopień wojskowy, przebieg służby.

Kilka interesujących fotografii pochodzi z niewielkiego zbioru po legionście Franciszku Smurągu, zawierającym także m.in. legitymacje i odznaczenia. Wśród nich zdjęcia portretowe z okresu służby w 3 kompanii 2 Pułku Piechoty Leg. oraz fotografia grupy legionistów internowanych w obozie w Łomży. Ciekawa jest też zbiorowa fotografia Franciszka Smurąga wśród pacjentów i personelu szpitala wojskowego w Kielcach.

Wśród grupowych fotografii wykonanych w plenerze wyróżnia się fotografia zatytułowana na odwrocie: „Leguny i Bułgary. My i nasi sprzymierzeńcy”. Wykonana przez nieznanego fotografa w miejscowości Pieszczany (dziś Słowacja) latem 1917 r. Przedstawia grupę polskich legionistów współ z bułgarskimi żołnierzami, pozujących w słoneczny dzień na leśnej polanie.

Do osobnej kategorii należy zaklasyfikować zbiór związany z żołnierzem 4 pp Leg., późniejszym generałem, Juliuszem Zulaufem, zgromadzony przez kieleckiego kolekcjonera Stanisława Piotrowicza. Są to głównie reprodukcje dokumentów i fotografii, wśród nich 15 kopii fotografii z okresu służby Zulaufa w 4 pp Leg. w czasie I wojny światowej, zdjęcia z kolegami z oddziału, a między nimi piękne zdjęcie z korpusem oficerskim 4 pp Leg. przed bramą koszar w Łomży.



Fotografia grupowa korpusu oficerskiego 4 pp Leg. w koszarach w Łomży, 1917 r.; ze zbioru Juliusza Zulaufa



Rewers pocztówki 1 Pułku I Brygady z pozdrowieniami dla Marii Kułagowskiej i podpisami sportretowanych legionistów 4 kompanii 1 batalionu

W zbiorach muzealnych znajdują się także pocztówki, wydawane w seriach „patriotycznych”, m.in. nakładem Naczelnego Komitetu Narodowego oraz przez wydawnictwa „Salon Malarzy Polskich” i „Polonia” w Krakowie. Pierwsza z nich „Na patrol” ukazuje kawalerzystę z oddziału Beliny-Prażmowskiego, przeprowadzającego zwiad konny, wydana przez NKN ok. 1914–1917 r. w Serii XIV „W ZIEMI LUBELSKIEJ”, z fotografiami W. Jeleniewskiego. Kolejne dwie pocztówki, zatytułowane „Wyjazd sztabu 1. P.P.L.P. w Kielcach na plac boju w sierpniu 1914 r.” i „Komendant Piłsudski w towarzystwie przyjaciela swego K. Sosnkowskiego w r. 1914” zostały wydane nakładem „Polonii” w serii 16 kart w serii według fotografii Mariana Fuksa. Obie mają na odwrocie tekst dotyczący historii Legionów, zajmujący prawie całą przestrzeń karty przeznaczoną zwykle na korespondencję. Podobny układ ma karta „Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z «Oleandrów» w Krakowie 6 sierpnia 1914” z reprodukcją obrazu Jerzego Kossaka, wydana przez Salon Malarzy Polskich, z cytatem z rozkazu Józefa Piłsudskiego z dnia 6 sierpnia 1914 r. na stronie korespondencyjnej. W zbiorach znajduje się też inna pocztówka z reprodukcją obrazu J. Kossaka „Zapłata za nasze zgłiszcza”, przedstawiającego szarżę szwoleżerów pod Rokitną, wydana również przez Salon Malarzy Polskich.

Inna karta – pochodząca ze zbioru po żołnierzu 1 Pułku Piechoty Legionów Włodzimierzu Gierowskim – posiada na stronie adresowej wizerunek orzełka legionowego i jest drukiem charakterystycznym dla okresu I wojny światowej. Istnieje kilka wydań tych kartek. Przedstawiano na nich zawsze wizerunek orzełka legionowego lub strzeleckiego. Niektóre karty noszą polskie napisy: „Poczta polowa”, „Karta polowa”, „Karta poczty polowej”. Inne, i tych jest najwięcej, mają tytuły dwujęzyczne: „Karta polowa – Feldpostkarte”, „Karta polowa legionów – Feldpostkarte”. Taki właśnie nagłówek oraz wizerunek orzełka legionowego umieszczono na stronie z liniaturą omawianej karty. Korespondencja znajduje się na drugiej stronie, w miejscu, gdzie zwykle widnieje roto-grawiura. W przypadku tej kartki są to życzenia Piotrkowskiej Ligi Kobiet, brzmiące: „Piotrków, dn. 22 IV 1916 r. Polskiemu Żołnierzowi śle życzenia pomyślności z okazji Świąt Wielkanocnych Piotrkowska Liga Kobiet”. Obok kreślonych odręcznie życzeń odbito stempel Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Piotrkowie.

W zbiorach znajduje się też jedna z serii pocztówek wydawanych przez Arnolda Fenichela w Wiedniu. Pocztówka opatrzona w lewym górnym rogu napisem: „Bądź pozdrowiona wiosko ojczysta” zawiera kolorową reprodukcję obrazu Adama Setkowicza ze sceną powrotu z frontu rannego żołnierza. Na rewersie znajdują się pozdrowienia wysłane 1 czerwca 1916 r. z Jarosławia do Jana Żyły przez legionistę Mieczysława Michałowskiego.

Unikatowym eksponatem jest pocztówka przedstawiająca oddział legionistów 4 kompanii 1 batalionu 1 Pułku Piechoty Legionów, wysłana w 1917 r. z Ożarowa do Marii Kułagowskiej w Kielcach. Jej wartość podnoszą pozdrowienia od sportretowanych legionistów, opatrzone ich podpisami. Istotna jest także osoba adresatki: Maria Kułagowska była instruktorką oświatową Sekcji Propagandy i Opieki nad Żołnierzami. Zmarła w wyniku ran, które odniosła podczas bitwy pod Radzyminem w sierpniu 1920 r. Jej pogrzeb miał charakter manifestacji patriotycznej.

Wiele fotografii miało na rewersie drukowaną liniaturę pocztówkową. Jako pocztówka mogła służyć fotografia z liniaturą na odwrocie z wigilii w hotelu Bristol w Kielcach w 1916 r. W sali hotelu sportretowana została grupa legionistów i osób cywilnych pod transparentem: „Cześć Wodzowi i żołnierzom Jego” i portretem J. Piłsudskiego.

Taką rolę spełniła też fotografia-pocztówka z albumu Tomsy-Zapolskiego. Na jej awersie widnieje wykonana w plenerze fotografia grupowa legionistów i członkiń pińczowskiej Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Na odwrocie stempel austriackiej cenzury „K. u. k. Militärzensur Pinczow” i pocztowy z datą 29 czerwca 1916 r. oraz pozdrowienia.

Pocztówka zaadresowana jest do „Wielmożnego Franciszka Tomsy w Kozienicach (Komp. I)”. Warto przy okazji wspomnieć, że wśród legionistów znajdował się Stefan Starzyński – późniejszy prezydent Warszawy.

Poza dość licznym zbiorem fotografii i pocztówek w Muzeum Historii Kielc znajduje się obecnie niewiele innych eksponatów ikonograficznych związanych z tematyką legionową.

W inwentarzu „Sztuka”, w zbiorach malarstwa wśród kilkudziesięciu prac Stanisława Praussa prezentujących widoki Kielc oraz sceny historyczne od powstania styczniowego do II wojny światowej znajduje się wart wspomnienia obraz zatytułowany „Scena legionowa wśród skał” (olej na sklejce, lata trzydzieste XX w.). Ukazany na nim został Józef Piłsudski w rozmowie z oficerem Legionów podczas postoju na stoku wapiennego wzgórza. Obok stoi legionista w mundurze ułana, pilnujący dwóch koni. Dokończył warsztat malarza oraz duże rozmiary (112 x 113 cm) nadają mu reprezentacyjny charakter.

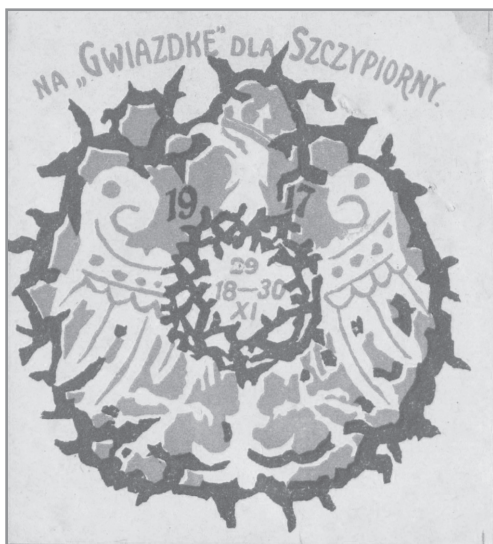
Zgola odmiennym dokumentem twórczości artystycznej związanej z historią legionów jest sztambuch Franciszka Gabriela Kietlińskiego-Odrowąża, żołnierza 1 Pułku Ułanów, internowanego w Szczypiornie i Łomży.

W wyniku tzw. kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 r. żołnierzy odmawiających złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym osadzono w obozach w Szczypiornie (szeregowych) i Benjaminowie (oficerów). Zwłaszcza w Szczypiornie warunki bytowe były bardzo trudne. Internowani mieszkali w barakach zбитych z desek, do połowy wkopanych w ziemię. Po opadach w barakach zbierała się woda. Powszechnie panował głód. Niemieckie władze obozowe dążyły do psychicznego i fizycznego złamania internowanych, co spotkało się ze zorganizowanym oporem legionistów. Utworzyli oni własny samorząd, sąd koleżeński, izbę chorych, pocztę, założyli warsztaty rzemieślnicze, przygotowywali przedstawienia teatralne, prowadzili kursy dla analfabetów i nauki języków obcych oraz zajęcia gimnastyczne, w czasie których powstała gra w piłkę ręczną zwana „szczypiorniakiem”. Ostateczną formą sprzeciwu były głodówki. Jedną z nich wymogła na władzach niemieckich wyrażenie zgody na zwolnienie z obozu młodocianych, chorych i starych oraz na przeniesienie pozostałych legionistów do posiadającego znacznie lepsze warunki obozu w Łomży.

W pracy Waławy Milewskiej i Marii Zientary *Sztuka Legionów Polskich i jej twórcy* (Kraków 1999) autorki wspominają, że stosunkowo niewiele obecnie wiadomo o twórczości artystycznej powstałej w obozie. Zachowało bardzo niewiele prac. Wymieniany jest obraz anonimowego artysty pt. „Z głodowych dni” oraz niewielkich rozmiarów albumik z akwarelami wykonanymi przez Henryka Ciesielskiego, ukazującymi sceny z życia obozowego.

Znajdujący się w zbiorach muzeum sztambuch podarowany Muzeum Historii Kielc przez rodzinę Kietlińskich z Kielc jest więc muzealium unikatowym i mimo niepozornej formy i niewielkich wymiarów (11 x 11 cm) niezwykle cennym dla badaczy. Na pierwszej stronie widnieje dedykacja dla „WACKOWEJ MATULI” oraz imiona z dopisanymi wtórnie ołówkiem nazwiskami: Jurek (Krukowski), Gaby (Kietliński), Wacek (Gasiński), Jasiek (Sobieski), Edek (Kołodziejski), Kazik (Galewski). Na kartach tego pamiątkowego albumu znajdują się sporządzone przez Franciszka Kietlińskiego i Jerzego Krukowskiego wiersze, opowiadania, program wieczoru satyrycznego oraz 15 ilustracji wykonanych techniką piórka (czarny tusz) i akwareli, przedstawiających sceny z życia obozowego, karykatury i pejzaże. Z albumu przebija nastrój nostalgii, poczucie osamotnienia i tęsknota za wolnością, przełamywane gdzieś tam nutą humoru.

Tak pokrótce przedstawia się zbiór ikonografii legionowej w Muzeum Historii Kielc. Jego walory edukacyjne i wystawiennicze są nie do przecenienia, co już wielokrotnie znalazło potwierdzenie na muzealnych ekspozycjach.



Sztambuch legionistów internowanych
w Szczypiornie i Łomży, 1917–1918 r.



Ilustracje ze sztambucha Franciszka Gabriela Kietlińskiego-Odrowąża z czasów internowania
w Szczypiornie i Łomży, 1917–1918 r.



Marcin Kolasa (Museum of the History of Kielce) Iconographic Sources for the History of the Polish Legions in the Collection of the Museum of the History of Kielce

Iconography concerning the Polish Legions includes almost 300 objects registered in more than 40 registry entries. The largest group comprises photographs of the Legions: portraits and group photographs as well as reportage photos. Most of them are collected in two albums. The album by Franciszek Tomsa - Zapolski, soldier of the 1st and the 5th Infantry Regiments of the Polish Legions as well as a recruiting officer of the Military Department of the Supreme national Committee, includes portraits and group photographs of his comrades as well as photographs documenting places where the army stationed and various military events. In turn, the album of the 4th Infantry Regiment from the period of fighting in Volhynia (1915 – 1916) shows a fragment of the Regiment's combat route. It contains photographs of scenes of fighting as well as group portraits, graves of soldiers, scenes from the life at the front and from the period of the construction and operation of the so-called Rojowe housing estate near Optowa and Legionowo.

The museum collection also includes postcards, published in the so-called 'patriotic' series by the Supreme National Committee and 'Salon Malarzy Polskich' and 'Polonia' publishing houses from Krakow.

A painting by Stanisław Prauss titled 'Legion Scene among the Rocks' (oil on plywood, 1930s) is also connected with the topic of Legions. The painting shows Józef Piłsudski with officers at a break during the march of legionnaires. A unique exhibit is a jogger of Franciszek Gabriel Kietliński – Odrowąż, soldier of the 1st Calvary Regiment interned in Szczypiorno and Łomża. It contains poems, short stories, a satirical evening program and 15 illustrations depicting scenes from camp life, caricatures and landscapes.

Key words: Polish Piłsudski Legions, World War I, old photographs